

15 września, 2002

Soros – ojciec polskich nieszczęść

Przy przemianie Polski od komunistycznej dyktatury do systemu wolnego rynku, wielkim zaufaniem obdarzono Leszka Balcerowicza, który ponoć jest ojcem „cudownych” ekonomicznych reform. Jednak według specjalnego raportu opublikowanego przez Executive Intelligence Review w Waszyngtonie, prawdziwym mózgiem stojącym za reformami, które zubożyły i zniewoliły Polaków na pokolenia, jest węgierski Żyd, megaspekulant George Soros, używający amerykańskiego paszportu.

Urodzony w Budapeszcie na Węgrzech w 1930 roku i wykształcony w Anglii, George Soros, z jego osadzonym na Curaçao *Quantum Fund* (Kwantowy Fundusz), szybko stał się cichym partnerem Rotschilda, Reichmana, wydalonego z USA Marca Richa, izraelskiego handlarza bronią Saula Isenberga i wielu innych bogatych i wpływowych Żydów, takich jak Henry Kissinger. Głównym polem ich działalności są inwestycje spekulacyjne, wykorzystujące polityczne i ekonomiczne słabości różnych krajów.

Quantum Fund Sorosa zarabia pieniądze poprzez przewidywanie zmian ekonomicznych na całym świecie. W 1992 roku Soros sądził, że brytyjski funt będzie tracił na wartości z powodu politycznych i ekonomicznych nacisków. Aby zarobić na swoich przewidywaniach, pożyczył miliardy funtów i wymienił je na marki niemieckie. Kiedy funt gwałtownie spadł 16 września, Soros zwrócił funty po obniżonym kursie i schował różnicę do kieszeni. Jego zysk wyniósł miliard dolarów.

Żeby zrozumieć, czym George Soros różni się od innych finansowych spekulantów, przyjrzyjmy się tylko temu: cudowne dzieci Enronu, reprezentujące szczyty finansowej wynalazczości, nazwały jedną ze swych niesławnych spółek „Chewco” – na cześć postaci z filmu „Gwiezdne Wojny” Chewbacca. Soros wybrał dla swego głównego narzędzia do zarabiania miliardów dolarów nazwę „Kwantowy Fundusz”.

On nawiązywał, mówi jego biograf Michael Kaufman, do teorii „nieokreśloności” Wernera Heisenberga: niemożliwość jednoczesnego określenia pozycji i prędkości cząstki atomowej. Gdy zastosujemy to do rynków, aluzja jest taka, że nie można inwestować w coś (szczególnie na skalę Sorosa) bez wpływania na perspektywy tego czegoś, dobre czy złe. „Wybór Sorosa”, pisze Kaufman, „był równocześnie ironicznym mrugnięciem i ukłonem w kierunku pojęć omylności, zwrotności i jego własnej koncepcji niepełnego determinizmu.”

OK, taki jest więc Soros, naprawdę sprytny, a ci faceci z Enronu, mimo posiadania dyplomów MBA Uniwersytetu Harvarda, teraz wyglądają przy nim jak głupi. Ale mieli jednak razem coś wspólnego.

Soros jest uznawany za głównego stratega tzw. funduszy hedgingowych – jest to strategia inwestowania, mówiąc najprościej, która maksymalizuje możliwości zysku inwestora, przy równoczesnym zabezpieczeniu się przed ryzykiem większych spadków spowodowanych wahaniami rynku, które mogą być całkiem nieprzewidywalne. Tak więc, na przykład, w tym samym czasie kupuje się akcje jednej firmy (zajmuje tzw. długą pozycję), sądząc że cena tych akcji będzie rosła, zawierając równocześnie transakcję terminową sprzedaży akcji innej spółki (zajmuje tzw. krótką pozycję), zakładając, że jej kurs będzie spadać. Przez balansowanie długimi i krótkimi pozycjami, jeśli zdarzy się coś niespodziewanego, jak atak terrorystyczny,

co pcha wszystkie ceny akcji w górę lub w dół, jest się ubezpieczonym przeciwko utracie ostatniej koszuli. Niektóre zakłady wygrają, nieważne które. A jeśli nic niespodziewanego się nie zdarzy, wszystkie zakłady mogą wygrać.

Gdy Enron przeobrażał się ze zwykłego handlarza gazem w finansowego gracza derywatywami, przesunął pojęcie ubezpieczania się na dwie strony z obszaru rozsądku do krainy nonsensu. Enron, największe bankructwo wszechczasów, jako wynik ochrony przez bankructwem! Inwestorzy Enronu na rynku derywatyw byli w tym sensie następcami Sorosa, że jako finansowi spekulanci chcieli sprytnie pokonać system, zabezpieczając się przeciwko wszystkim możliwym ewentualnościom.

Soros i ostatni zarząd Enronu usiłowali zrobić pieniądze głównie przez manipulowanie pieniędzmi. Różnica jest taka, że Soros rzadko tracił, podczas gdy zarząd Enronu, zaślepiony przez chciwość i nieposkromioną pychę, wyprał się z pieniędzy.

Czy finansowi spekulanci są pasożytami wyzyskującymi ludzi i przedsiębiorstwa, wykonujące realną pracę, czy też sami wytwarzają jakieś wartości? Intrygująca biografia Sorosa, autorstwa Michaela Kaufmana, nigdy w pełni nie postawiła tego pytania – to jeden z niewielu błędów w tej poza tym wartej przeczytania książce o zagadkowo fascynującym Sorosie. A sam Soros starannie omija zagadkowe sprawy, dzięki którym osiągnął swoje sukcesy.

Soros „rewolucyjny plutokrata”, chciałby być królem filozofów i jednoosobowym Planem Marshalla, ustanowionym aby zmieniać świat – użyć swych miliardów aby finansować rozszerzenie się „otwartego społeczeństwa”. On stał się jednoosobowym kanałem funduszy z Zachodu na Wschód, od zamożnych do niezamożnych. Z tego wynika inna kwestia, której biografia Kaufmana nie zgłębia. Kiedy zwykły człowiek ofiarowuje pieniądze na cel dobroczynny, można to traktować jako jego osobisty wybór. Ale kiedy w grę wchodzi człowiek, który może wydawać miliardy – kiedy jest to ktoś, kto może niedbale powiedzieć: „Powiedz mi o zdrowiu króla Tajlandii... Stałem się właścicielem 5% tajlandzkiego rynku akcji w tym tygodniu” – wtedy można zacząć się zastanawiać, czy to jest w porządku? Przed kim ten człowiek jest odpowiedzialny?

Jednym z przydomków Sorosa jest „Człowiek, który rozbił bank Anglii”, w odniesieniu do słynnego wielomiliardowego interesu, który zrobił jego fundusz, tak że konserwatywny rząd Johna Majora nie był w stanie podtrzymać wartości brytyjskiego funta. To określenie jest zwykle używane z podziwem – jakim to wspaniałym ekspertem finansowym jest ten facet, Soros!

Ale co byliby, jeśli powiedzmy, Osama bin Laden robiłby interes? Jeśli taka manipulacja byłaby prowadzona w imieniu „zamkniętego społeczeństwa”, a nie otwartego?

Liberałowie kochają otaczać Sorosa szacunkiem, ignorując jego przeszłość na Wall Street, ponieważ jego motywy są oczywiście uczciwe i pieniądze, które on wydaje, najwyraźniej służą dobrej sprawie. Ale jego życie nasuwa kłopotliwe pytania o autonomię kapitału w okresie globalizacji. Róbcie dość pieniędzy i nie musicie stosować się do niczyich reguł!

Jak można oczekiwać po pierwszej „autoryzowanej” biografii Sorosa pt. „Soros: życie i czasy mesjańskiego miliardera”, jest ona pochlebna dla swego podmiotu. Ale nie jest nigdy przymilna, a nakreślony tam portret psychologiczny jest przekonujący i pouczający

Życie Sorosa, nieważne jak je podzielić, było niezwykle. Kilka pierwszych rozdziałów tej biografii – które opisują wysiłki nastoletniego Sorosa żeby uniknąć grabieży najpierw nazistów a potem Sowietów, w jego rodzinnych Węgrzech – czyta się jak dreszczowiec. Jak zauważa Kaufman, ta przeszłość pozwala łatwo zrozumieć jak Soros był w stanie radzić sobie ze stresem związanym z wysoce ryzykownym inwestowaniem: Kiedy twoje doświadczenia, które cię uformowały, obejmują widok przyjaciół i kolegów zabieranych i wysyłanych do Oświęcimia, w ciemnych czasach II Wojny Światowej, to jest możliwe, że mało co będzie w stanie kiedykolwiek cię przestraszyć.

Wczesne doświadczenia Sorosa z faszyzmem i totalitaryzmem także wyjaśniają jego późniejsze motywy udzielania pomocy wschodnioeuropejskim i sowieckim dysydemom. Kaufman celuje w drobiazgowym analizowaniu i tłumaczeniu psychologicznego oblicza Sorosa. Choćby to jedno – czy można sobie wyobrazić Rockefellera albo Carnegie, albo Gatesa, szczerze rozmawiających o wynikach psychoanalizy, jeśli oni nigdy nawet nie przyznali się że odwiedzili terapeuty? Kaufman uzyskał to, że Soros się otworzył – mówił o swych analizach, o rodzinie i marzeniach. Wyłania się obraz człowieka, który jest nie tylko głęboko samokrytyczny, ale także oczekuje krytyki od innych. I ta jego obsesja, aby być współczesnym filozofem, łącznie ze wspaniałymi wizjami zmieniania świata w pojedynkę, czyni go bardziej niż trochę neurotykiem.

Kilku neurotyków oczywiście jest w stanie rozdać około pół miliarda dolarów na rok komukolwiek, kogo wybiorą. Ale czy to jest naprawdę dobre?

W czasie kryzysu finansowego w Azji w 1997 roku, premier Malezji Mahathir Mohammad oskarżył Sorosa o zdestabilizowanie jego kraju poprzez walutowe spekulacje. Według Kaufmana, Soros nie był wpłątany w handel walutą w Malezji w tym czasie, ale jego odpowiedź, na konferencji zorganizowanej w tamtym roku w Hong Kongu, jest pouczająca.

„Wczorajsze sugestie Dr Mahathira, żeby zakazać handlu walutą, są tak niewłaściwe, że nie zasługują na poważne rozważenie. Ingerowanie w wymienialność kapitału w takim momencie jak ten jest receptą na katastrofę.

Dr Mahathir jest zagrożeniem dla jego własnego kraju”.

Nie ma znaczenia, że ostre ograniczenia na obieg waluty, które narzuciła Malezja, są teraz powszechnie uważane za dobre rozwiązanie. To nie jest ważne czy Soros miał rację czy nie; istotna jest arogancja w zaklasyfikowaniu Mahathira jako „zagrożenia”.

Jeżeli ty albo ja myślelibyśmy, że Mahathir jest neo-autorytarnym despota, który jest zasadniczo antydemokratyczny, to jedno. Ale Soros może zirytować się na przywódcę i zdecydować się sfinansować ludowy ruch, mający na celu destabilizację rządu. On robił to wcześniej! Jeśli ja byłbym obywatelem Malezji, świadomym tego, co Soros zrobił w Polsce, Czechosłowacji i byłym Związku Radzieckim, byłbym trochę zaniepokojony, kiedy on zacząłby lżyć mojego przywódcę. Kto mógł go powstrzymać? Kto mógł go skrytykować? Nikt.

Soros stwierdził, że on nie czyni filantropii w krajach, w których jest zaangażowany jako handlarz, i vice versa. Zauważył także, że nie rozpatruje swojej filantropii jako moralnej, a swoich interesów finansowych jako „niemoralnych”. Ale czy naprawdę jest możliwe takie rozróżnienie? Jeśli konsekwencje wyłożenia miliarda dolarów przy nieprawidłowym kursie

wymiany waluty destabilizują ekonomię danego kraju, zwiększają bezrobocie i inflację, czy wyrównuje to korzyści wypływające z podłączenia wszystkich rosyjskich uniwersytetów do Internetu?

Powinniśmy wszyscy być wdzięczni, że George Soros wydaje się być w głębi duszy dobrym facetem, w szczególności gdy osądzać go według liberalnych wartości Zachodu. Jego zaangażowanie w „otwartość” jest szczere, jego ofiarność, żeby poprawić ludziom życie jest niekwestionowana. On jest najbardziej zaangażowanym liberalnym dobroczyńcą i dlatego dajmy mu poklask.

Ale równocześnie taki facet jak Soros nie może być przegłosowany, jeśli nie zgadzacie się z nim. I kiedy jego miliardy dolarów mogą mieć wpływ na politykę, nie tylko w jego własnym kraju, ale w innych krajach przez niego wybranych, jest to dostateczny powód żeby się trochę zdenerwować. Może premier Mahathir jest naprawdę zagrożeniem dla własnego kraju. Ale pewnego dnia George Soros w złym humorze może być zagrożeniem dla każdego kraju.

Aby zdobyć cenną wiedzę o możliwościach spekulacji, George Soros założył ogromną organizację powiązanych instytutów „otwartego społeczeństwa”, zatrudniających głównie Żydów. Chociaż jego „instytuty” zostały wydalone z Chin, Rosji, Indonezji i Czech, egzystują w Albanii, na Białorusi, w Bośni-Hercegowinie, Bułgarii, Chorwacji, Estonii, Francji, Gruzji, Kazachstanie, Kirgistanie, na Łotwie, Litwie, w Macedonii, Mołdawii, Polsce, Rumunii, Słowacji, Słowenii, Południowej Afryce, w Wielkiej Brytanii i USA. Nie ma wątpliwości, że taka organizacja pozwala mieć potężny wywiad ekonomiczny zbierający informacje i wykrywający słabości umożliwiające finansowe spekulacje. Ale idąc krok dalej; George Soros był także znany z manipulowania wynikami procesów politycznych przez finansowanie swych własnych kandydatów w wyborach prezydenckich, jak to niedawno udokumentowano na Ukrainie i w Peru. W dzisiejszym wieku informacji, najbardziej korzystne dla spekulantów jest mieć swoich ludzi w rządzie kraju, który oni planują plądrować. Jego ulubionym planem jest przekonanie rządu danego kraju, że neo-liberalne reformy to najlepszy sposób wyjścia z finansowego kryzysu; wtedy on może ciągnąć korzyści ze spekulacji walutą i prywatyzacji. Soros usprawiedliwia swoje metody stwierdzeniem, że to, co on robi może nie być moralne, ale nie jest wbrew prawu.

Według Lyndona LaRouche, Soros zdobył nową pozycję w latach 1997-1998. Ważną rzeczą, która wydarzyła się w południowo-wschodniej i wschodniej Azji jest to, że Premier Malezji Mahathir bin Mohamad stał się bohaterem ekonomii. On przeciwstawił się Ałowi Gorowi, przeciwstawił się Madeleine Albright – osobiście twarzą w twarz w Azji, w sprawie Georg’a Sorosa. I Madeleine Albright i Al Gore przeszli do wściekłej obrony George’a Sorosa. W okresie między październikiem 1998 r. i kryzysem brazylijskim w lutym 1999 r., George Soros był wykorzystywany jako główny doradca jak wytworzyć lawinę oszukańczych pieniędzy, które były użyte w szczególności żeby spróbować radzić sobie z brazylijskim kryzysem zadłużenia. Tak więc George Soros przeszedł od bycia postacią, którą był wcześniej, do użycia swojego doświadczenia i koneksji do nieco innych operacji. On jest kluczową częścią tego, co jest aktualnie generowane, globalna hiperinflacja, jak ta w Republice Weimarskiej w 1923 roku.

Rzecz, o której zawsze trzeba pamiętać to fakt, że Stany Zjednoczone jako narodowa gospodarka, są obecnie beznadziejnym bankrutem. Na przykład Stany Zjednoczone mają deficyt budżetowy około pół biliona dolarów na rok. Otóż to jest oznaką zbankrutowanego biznesu. Nie ma nadziei na to, że kiedykolwiek wypracują dochody, żeby opłacić ten deficyt.

My nie wiemy jak dużo pieniędzy zostało włożonych, żeby próbować uratować Stany Zjednoczone od zapaści. Oficjalne dane z banku centralnego i innych wskazują na przynajmniej 1000 miliardów dolarów rocznie. LaRouche szacuje, że oprócz tego jest jeszcze dodatkowy bilion dolarów rocznie albo i więcej, który wchodzi w nie rejestrowane derywatywy.

Innymi słowy, Stany Zjednoczone jako gospodarka są obecnie beznadziejnie zbankrutowaną firmą, która pożyczka wciąż zawrotne sumy kredytów dzień po dniu, żeby uchronić się przed zamknięciem drzwi. Według wszelkich obiektywnych kryteriów amerykańska gospodarka i amerykański dolar tworzą najbardziej zbankrutowane państwo na świecie. I to jest bomba z opóźnionym zapłonem, która może spowodować największą zapaść finansową w historii, zapaść, która pogrąży całą światową gospodarkę.

Tak więc, stwierdza LaRouche, znaczenie Sorosa polega na tym, że ci faceci próbują utrzymać się przy życiu, odsunąć bankructwo od drzwi, wystarczająco długo aby ustanowić swój rodzaj światowego rządu, albo ogólnoswiatowy rząd czy też system. Jak gdyby tego nie było dość, George Soros także aktywnie promował swobodne używanie narkotyków, które prowadzi do większej liberalizacji poszczególnych krajów i większych możliwości spekulacyjnych zysków.

Według Raportu EIR, Soros był osobiście odpowiedzialny za wprowadzenie ekonomicznego chaosu wynikającego z „terapii szokowej” do wschodzących gospodarek Europy Wschodniej od 1989 roku. On narzucił kruchym, nowym rządóm na Wschodzie najbardziej drakońskie ekonomiczne szaleństwo, politykę, która pozwoliła Sorosowi i jego finansowym przyjaciołóm grabić zasoby dużej części Wschodniej Europy po śmiesznie niskich cenach.

W Polsce, po 1989 roku, Soros osobiście zorganizował tajne spotkanie pomiędzy komunistycznym rządem Mieczysława Rakowskiego (także Stanisław Gomułka i Wojciech Jaruzelski) a przywódcami nielegalnej wtedy opozycji – parasolowej organizacji Związek Zawodowy Solidarność. Według dobrze poinformowanych polskich źródeł, na tym spotkaniu w 1989 roku między komunistycznym reżimem a Solidarnością, Soros odsłonił swój „plan” dla Polski: komuniści muszą pozwolić opozycyjnej „Solidarności” przejąć rząd tak, aby zyskać zaufanie ludności.

Potem, powiedział Soros, państwo musi działać przemyślnie, aby doprowadzić do bankructwa swoje własne przemysłowe i rolnicze przedsiębiorstwa przy pomocy astronomicznych stóp procentowych, wstrzymując potrzebne państwowe kredyty, i w ten sposób obciążyć firmy niespłaconymi długami. Gdy już to będzie zrobione, powiedział Soros, on zachęci swoich majątnych międzynarodowych przyjaciół od biznesu, żeby przyjechali do Polski jako przyszli nabywcy prywatyzowanych państwowych przedsiębiorstw. Dobrym przykładem tego planu prywatyzacji Sorosa jest przypadek wielkiego zakładu stalowego, Huta Warszawa. Według ekspertów wybudowanie nowego nowoczesnego kompleksu kosztowałoby zachodnią firmę 3-4 miliardy dolarów. Polski rząd zgodził się umorzyć „dług” Huty Warszawa i sprzedać wolne od długów, produkujące stal przedsiębiorstwo mediolańskiej firmie Lucchini za cenę 30 milionów dolarów!

Aby wesprzeć swój plan, Soros osobiście zwerbował swojego przyjaciela (białoruskiego Żyda z amerykańskim paszportem), 35-cio letniego ekonomistę z Harvardu Jeffreya Sachsa, którego dotychczasowe doświadczenia sprowadzały się do doradzania rządowi Boliwii wprowadzenia katastrofalnych neo-liberalnych reform. Następnie Soros założył jedną z

swoich licznych fundacji, Fundację Stefana Batorego, obsadzoną przez polskich Żydów powiązanych z rządem Mazowieckiego. Fundacja Stefana Batorego stała się oficjalnym sponsorem pracy Sachs w Polsce w latach 1989-90. Przed swym niedawnym przeniesieniem się do Peru, żeby doradzać sponsorowanemu przez Sorosa Prezydentowi Alejandro Toledo i jego belgijsko-żydowsko-polskiej żonie Eliane Karp, Sachs odwiedził Polskę ponad 40 razy. W 1996 roku, chociaż oficjalnie nigdy nie był zatrudniony przez polski rząd (jak twierdzi Janine Wedel), Sachs został odznaczony Orderem Orła Białego przez post-komunistycznego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

Soros przechwalał się, że wszedł w bliskie osobiste kontakty z szefem doradców Wałęsy Bronisławem Geremkiem. Był także przyjęty przez głowę Państwa Polskiego Gen. Jaruzelskiego, uzyskał jego aprobatę dla swojej fundacji. Soros współpracował też blisko z „szarą eminencją” polskiej „terapii szokowej” prof. Trzeciakowskim, zakulisowym doradcą Ministra Finansów Leszka Balcerowicza. Utrzymywał też dobre stosunki z człowiekiem, który pierwszy chciał narzucić Polsce „terapię szokową” – samym Balcerowiczem. Kiedy Lech Wałęsa został wybrany Prezydentem Polski, Soros powiedział: „głównie z powodu nacisków z Zachodu (Waszyngtonu) Wałęsa zatrzymał Balcerowicza jako ministra”. Balcerowicz narzucił zamrożenie płac, kiedy przemysł bankrutował na skutek obciążenia państwowych kredytów. Produkcja przemysłowa spadła ponad 30% w ciągu 2 lat.

Ponieważ we wczesnym stadium „terapii szokowej” Balcerowicz utrzymywał stały kurs wymiany dolara, ze stopą zysku w polskich złotych sięgającą 80% rocznie, Polska przez wiele lat była ziemią obiecaną dla walutowych spekulantów takich jak George Soros. Niestety w czasie tych lat nie było podatku od zysku z oprocentowania zarabianego w polskich bankach i dlatego nie ma zapisów odnośnie tego ile pieniędzy zostało wyciągniętych z kraju. Podatek od odsetek bankowych został zastosowany dopiero w roku 2001 i dopiero odtąd dochody z oprocentowania są rejestrowane. Chociaż nie ma możliwości do sprawdzenia zapisów, ja oceniam, że Polska straciła do 30 miliardów dolarów przez spekulacje z wymianą jej waluty. Prof. Kazimierz Poznański, z Uniwersytetu w Waszyngtonie, twierdzi, że Polska straciła ponad 80 miliardów dolarów poprzez manipulacje z wymianą waluty i nieuczciwą prywatyzację.

Soros przyznaje, że wiedział z góry, że jego „terapia szokowa” spowoduje ogromne bezrobocie (około 20% w 2002 roku), zamykanie fabryk i społeczny niepokój. Z tego powodu nalegał, żeby Solidarność weszła do rządu. Poprzez swoją Fundację Stefana Batorego Soros dokooptował także głównych twórców opinii publicznej w mediach, takich jak Adam Michnik (Gazeta Wyborcza) i we współpracy z amerykańską Ambasadą w Warszawie nałożył cenzurę, łaskawą tylko dla „terapii szokowej” Sorosa i wrogą dla wszystkich krytyków – cenzurę, która mogła rywalizować z komunistyczną, według niektórych polskich relacji.

Nie byle jaki to wyczyn węgierskiego Żyda, który przeżył „holocaust” i zaczynał z niczym, oprócz nazwiska. Jego osobiste zasoby są oceniane na 15 miliardów dolarów. Magazyn „Time” scharakteryzował Sorosa jako „współczesnego Robin Hooda”, który rabuje bogate kraje żeby dać biednym krajom Wschodniej Europy i Rosji. „Time” twierdzi, że Soros osiągnął ogromne zyski finansowe przez spekulowanie przeciwko zachodnim bankom centralnym, po to by użyć swych dochodów ku pomocy wschodzącym postkomunistycznym gospodarkom Wschodniej Europy i byłego Związku Radzieckiego, aby wesprzeć je w tworzeniu tego, co on nazywa „otwartym społeczeństwem”. Stwierdzenie „Times’a” jest całkowicie trafne w pierwszej części i całkowicie nietrafne w drugiej. On zabiera bogatym

Zachodnim krajom - w porządku – później jednak używa swoich zysków żeby stworzyć podstawy do zabierania jeszcze bardziej bezlitośnie Wschodowi, pod przykrywką „filantropii”. Jego celem jest grabić gdziekolwiek się da. Soros był nazywany głównym manipulatorem „zbiegłego z miejsca wypadku kapitalizmu”, a Polska, przy współpracy postkomunistycznych władców, była jedną z jego łatwych zdobyczy. Jednakże oficjalnie nie ma doniesień, że sam George Soros, albo jego *Quantum Fund*, zabrał z Polski jednego dolara. Prawdziwy szaber był robiony przez innych, którzy byli w pełni chronieni przez prawo prywatności w postkomunistycznym systemie bankowym.

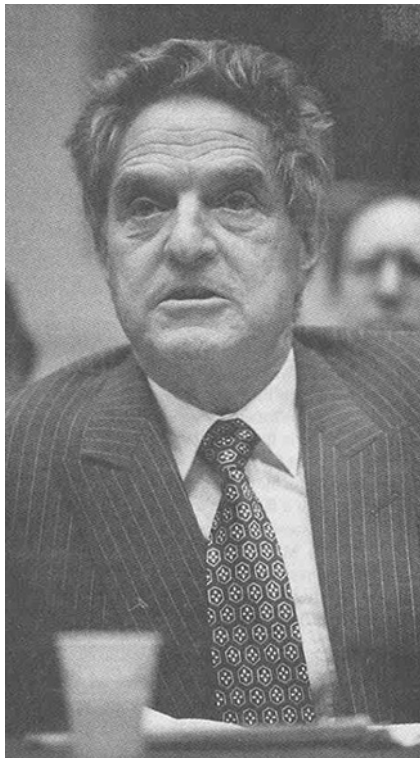
To co Soros rozumie przez „otwarte”, oznacza otwarte dla niego i jego finansowych drapieżnych przyjaciół gospodarki krajów byłego Układu Warszawskiego, tak by mogli oni grabić ich zasoby i majątek. Przez wprowadzenie ludzi jak Jeffrey Sachs i ich ekonomicznej „terapii szokowej” we wschodzące gospodarki, Soros położył fundamenty dla kupowania nieocenionego majątku we wszystkich regionach świata po śmiesznie niskich cenach, dla siebie i jego wybranych bogatych przyjaciół, którzy podzielają marzenia o sformowaniu pewnego dnia rządu światowego.

Musi być jasno powiedziane, że George Soros nie byłby w stanie spowodować kryzysu w Polsce bez pełnej współpracy ze strony wiecznej oligarchii polsko-żydowskich polityków, ale ich zdrada jest tematem do dyskusji przy innej okazji.

Stan Tymiński
stan@transduction.com

W załączeniu:

Zdjęcie Sorosa – Ojca polskich reform



Zdjęcie Sachsa – udekorowanego w Polsce Orderem Orła Białego



Bibliografia:

1. EIR Raport Specjalny: „Prawdziwa historia Sorosa Golema”, kwiecień 1997.
2. Wywiad z Lyndonem LaRouche, Executive Intelligence Review, 7 lipca 2000 r.
3. George Soros „Gwarancja demokracji”, 1991.